Rok VIII. Nr. 318. Sosnowiec, piątek 17 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... 1a ... 6-92, ... 4-97, ... Konto cz... P.K.O. Katow... 247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

PODZIĘKOWANIE

Za oddanie ostatniej posługi ś. p. Dr. med. Bronisławowi Jarzębowskiemu i okazanie nam głębokiego współczucia:

Wielebnemu Duchowieństwu
Współpracownikom Szpitala Powiatowego w Będzinie i Siewierzu
Związkowi Lekarzy Państwa Polskiego Obw. Zagłębia Dąbrowskiego
Tow. Lekarskiemu Zagłębia Dąbrowskiego
Radzie Powiatowej B. B. W. R.
Miejscowemu Kołu B. B. W. R. w Będzinie
Polskiej Organizacji Wojskowej
Wydziałowi Powiatowemu na czele z p. Starostą Boxą
Zarządowi Miasta Będzina
Związkowi Pracowników Samorządu Powiatowego
Związkowi Legjonistów
Związkowi Strzeleckiemu
Związkowi Obyw. Pracy Kobiet
Macierzy Szkolnej
Klubowi Młodzieży im. Marszałka Piłsudskiego Legjonowi Młodych
Dowódzcy i Korpusowi Oficerskiemu 23 P. A. L.
Komendzie Policji Państwowej w Będzinie
Chórowi pod batutą prof. Burakiewicza i solistom p. Zagórskiemu i p. Posadnikowi
Gimn. Zgromadzenia Kupców w Będzinie

oraz wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać" składa

RODZINA.

Na drodze ku ugruntowaniu pokoju z Niemcami

Doniosła deklaracja o nieagresji.

WARSZAWA, 16. 11. (wł.) Poseł Lipski przyjęty został przez kanclerza Hitlera.

O fakcie tym berlińskie „Biuro Wolffa" komunikuje:

Wymiana zdań na temat stosunków niemiecko - polskich wykazała zupełną zgodność obu rządów w ich zamiarze traktowania na drodze bezpośrednich rokowań spraw, dotyczących obu krajów, oraz — dla utrwalenia pokoju w Europie — wyrzeczenia się w stosunkach między sobą wszelkiego uciekania się do siły.

Genezą tego aktu jest rozmowa kanclerza Hitlera z ówczesnym posłem polskim w Berlinie, p. Wysockim, która miała miejsce d. 4 maja rb. a dotyczyła aktualnych zagadnień politycznych odnoszących się do stosunków polsko - niemieckich. Kanclerz Rzeszy wyraził wówczas m. in. życzenie aby oba kraje swe wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namiętności.

Było to również życzeniem i stałem dążeniem Polski zgodnem z pokojowemi podstawami polityki polskiej.

Od tego czasu prowadzone były między Warszawą i Berlinem rozmowy, których celem było znalezienie odpowiedniej formy w którą wlana byłaby treść pokojowego współżycia.

Ostatniem posunięciem które poprzedziło oficjalną deklarację o nieagresji była godzinna rozmowa posła Lipskiego w urzędzie kanclerskim w obecności ministra spraw zagranicznych von Neuratha. Rozmowa ta wyjaśniła, iż sprawa ułożenia stosunków polsko - niemieckich na nowych podstawach dojrzała już na tyle, iż można o niej mówić, jako o rzeczy realnej.

Wiadomość o rozmowach ministra Lipskiego z kanclerzem Rzeszy Hitlerem, przyniósł, jako pierwszy z dzienników „Berliner Boersen Kurrier", umieszczając komunikat biura Wolffa na naczelnem miejscu numeru.

Wiadomość lotem błyskawicy rozeszła się w późnych godzinach wieczornych po mieście, wywołując, zwłaszcza wśród korespondentów zagranicznych olbrzymie wrażenie. Ogólnie podkreślają oni znaczenie rozmowy, wskazując przedewszystkiem na ostatnie zdanie komunikatu oficjalnego. Zdaniem korespondentów, treść komunikatu wskazuje na poważny krok naprzód w obecnej zawiłej sytuacji europejskiej.

Dla żydów wstęp wzbroniony

w granice Palestyny

LONDYN, 16. 11. Od wczoraj granice Palestyny zostały obstawione przez silne posterunki wojsk arabskich i angielskich celem położenia kresu nielegalnej imigracji żydowskiej do Palestyny.

Już w ciągu pierwszego dnia zatrzymano kilkanaście samochodów w których znajdowali się imigranci żydzi.

Większą ilość mężczyzn, kobiet i dzieci żydowskiej aresztowano za nielegalne przekroczenie granicy i osadzono w aresztach.

Zarządzenia te wywołały wielkie oburzenie wśród żydów, ponieważ odnoszą się one wyłącznie do imigrantów żydowskich, natomiast nie dotyczą beduinów i Arabów, którzy w wielkiej liczbie przekraczają swobodnie granicę palestyńską.

Nowa afera oszukańcza na Śląsku.

Aresztowanie dwuch dyrektorów

W związku z ujawnionem oszukańczem księgowaniem w spółce akcyjnej „Wirek" w Chebziu prokurator sądu okr. w Katowicach dr. Tokarski zarządził przeprowadzenie rewizji akt w przedsiębiorstwach „Rybnickie Gwarectwo Węglowe" w Katowicach, w spółce akcyjnej „Ballestrem" w Rudzie i w zarządzie dóbr i interesów ks. Donnersmarcka w Świerklańcu. Wobec ujawnionych malwersacyj w spółce akcyjnej Wirek i Godula aresztowany został gen. dyrektor dr. Jerzy Goroll z Katowic oraz dyrektor techniczny Jerzy Jungels. Przeprowadzenie rewizyj i dochodzeń prokurator Tokarski powierzył 5 podprokuratorom i jednemu sędziemu śledczemu.

Stracenie oficera -- szpiega.

BIAŁOGRÓD, 16. 11. PAT. Dziś rano stracony został b. oficer b. armji austrjacko - węgierskiej Miczicz, skazany przez trybunał ochrony państwa w Białogrodzie za szpiegostwo na rzecz dwóch obcych mocarstw.

Odjazd prezydenta Rzeczypospolitej

do Warszawy.

CIESZYN, 16. 11. PAT. Po czterodniowym pobycie na Śląsku Cieszyńskim prezydent R. P. z małżonką i świtą odjechał dziś o godz. 21-ej z Wisły do Warszawy.

—oOo—

Siły morskie

Anglji, Ameryki i Japonji

LONDYN, 16. 11. PAT. Odpowiadając Izbie Gmin na zapytanie w sprawie obecnego stanu sił zbrojnych na morzu w porównaniu z rokiem 1914 pierwszy lord admiralicji oświadczył, że w okrągłych cyfrach Stany Zjednoczone zwiększyły swój stan posiadania o 39.700 ton, Japonja mniej więcej o 40 tys. ton, zaś Wielka Brytanja zmniejszyła swój stan posiadania o 55.500 ton.

—)O(—

Demonstracje antyżydowskie

na ulicach Debreczyna

BUDAPESZT, 16. 11. PAT. Na ulicach Debreczyna odbyła się demonstracja młodzieży akademickiej przeciwko żydom. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Hitlera. Gdy akademicy zaczęli demolować sklepy żydowskie policja rozpędziła demonstrantów. Przyczyną demonstracji była podobno prowokacja ze strony dwuch przekupniów żydowskich.

—::O::—

210 lat więzienia

dla 19 zbuntowanych marynarzy

AMSTERDAM, 16. 11. Sąd wojskowy w Surabaja wydał wyrok w sprawie 19 tubylczych marynarzy, uczestników słynnego buntu na pancerniku „De Zeven Provincien".

Buntownicy skazani zostali na kary od 8 do 18 lat więzienia.

Wymierzone przez sąd kary wynoszą ogółem 210 lat więzienia.

Proces przeciwko 8 europejczykom, którzy również brali udział w buncie, odbędzie się z końcem listopada.

Z kraju i ze świata

OFICJALNE OGŁOSZENIE WYROKU NA B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

WARSZAWA. 16.11. W najbliższych dniach ma ukazać się w „Monitorze Polskim" oficjalne ogłoszenie o pozbawieniu praw oskarżonych z procesu brzeskiego.

...a być w ten sposób stwierdzone wygaśn... ...w poselskich poszczególnych oskarżonych oraz skreślenie z listy adwokackiej i kapituł orderów oskarżonych, którzy utracili prawa.

—::0::—

EKSPORT CEMENTU Z POLSKI DO PALESTYNY.

GDYNIA. 16.11. Z portu gdyńskiego został wysłany do Palestyny próbny transport cementu w ilości 600 ton. Cement pochodzi z cementu „Grodziec" i „Saturn".

W zwią... ...emi możliwościami ...ortowemi do Palestyny, cementownie te ... ...o kontrakt z przedsiębiorstwami budowlanemi w Palestynie na dostawę kilku tysięcy ton cementu.

—::0::—

OBŁAWY NA WILKI.

WILNO. 16.11. Z Mołodeczna donoszą, że wobec grasowania wilków w gminach powiatów mołodeczańskiego i wołożyńskiego — urządzono w tamtejszych lasach polowania i obławy, w kórych wzięli udział oficerowie KOP. i ziemianie. Kilkanaście wilków zabito.

Z powiatów: wileńskiego, dziśnieńskiego, lidzkiego i wileńsko — trockiego sygnalizują również o pojawieniu się wilków.

W gminie ejszyńskiej wilki napadają w biały dzień na drób i żywy inwentarz. W majątku Zubiszki w biały dzień wilk udusił i porwał dużego wieprza. W okolicach tego majątku wilki grasują stadami i niepokoją ludność.

—)O(—

ROZWŚCIECZONE KOBIETY WYWLOKŁY KSIĘDZA Z KOŚCIOŁA.

TARNÓW. 16.11. Dobrków koło Pilzna był ostatnio widownią przykrych i gorszących wypadków. Mianowicie tamtejsi parafjanie, pragnąc utrzymać na parafji księdza administratora Białkę, który w demagogiczny sposób obiecywał im darmowe chrzty, pogrzeby i inne świadczenia, nie chcieli po jego usunięciu dopuścić do kościoła żadnego z księży przysłanych przez kurję biskupią.

Kurja biskupia, pragnąc uspokoić wzburzone czynniki, zamianowała proboszczem parafji w Dobrkowie wybitnego działacza społecznego ks. Dominika Litwińskiego. Parafjanie pozwolili wspomnianemu księdzu odprawić nabożeństwo, ale bezpośrednio po niem zorganizowali plebiscyt, w czasie którego niemal wszyscy opowiedzieli się przeciw nowemu duszpasterzowi.

Wkrótce parafjanie przemocą w kościele odebrali ks. Litwińskiemu klucze od świątyni.

—oOo—

10 MILJONÓW KOR SPRZENIEWIERZYŁA KASJERKA W CYRKU KLUDSKYEGO.

WĘGIERSKIE HRADYSZCZE, 16.11. Właściciel znanego cyrku wędrownego Kludskyego doniósł policji, iż długoletnia jego kasjerka, niejaka Anna Kocłova, sprzeniewierzyła na szkodę przedsiębiorstwa olbrzymie sumy.

Aresztowana kasjerka przyznała się do zarzuconego jej czynu, podając jako swego spólnika, należącego do personelu cyrkowego Araba, Abel el Mira.

Oszukańczy proceder polegał na tem, że Arab, pełniący funkcję bileterа w cyrku, odbierał zwiedzającym cyrk osobom bilety, wręczając je następnie kasjerce, która w zestawieniu kasowem wykazywała je jako niesprzedane.

Odrąbane palce patrjotów japońskich.

Polityczni mordercy w Japonji zawsze cieszyli się i cieszą się nadal sympatją swoich rodaków. Uważani są nawet za bohaterów. W związku z procesem o zamordowanie premjera Inukai, minister wojny Araki otrzymał petycję, podpisaną przez dziewięciu japończyków, o zwolnienie podsądnych kadetów, popartą.. **dziewięcioma odrąbanemi palcami.**

Nie wyda się to dziwne, gdy, badając historję Japonji, stwierdzimy, że mord polityczny w kraju Wschodzącego Słońca uważany był za czyn altruistyczny, za wyraz patrjotycznego protestu przeciwko błędnej polityce rządu. Morderca polityczny nie szuka korzyści osobistych. Dokonawszy mordu albo popełnia samobójstwo, albo oddaje się w ręce władz. Słynna na cały świat jest historja 47-miu „roninów", którzy, pomściwszy śmierć swego pana, popełnili harakiri. Do dziś dnia pamięć o nich nie zaginęła w Japonji. Nieprawdopodobne ale prawdziwe były słowa japońskiego męża stanu, markiza Okuma, które wypowiedział z okazji rocznicy śmierci zamachowca, który targnął się na jego życie: „Jego czyn był dowodem najwyższego patrjotyzmu... To był nadczłowiek!" Tenże mąż stanu złożył

kwiaty na jego grobie.

Zamachowcy japońscy przyznają się zawsze do winy i żałują „prywatnie" swego czynu. Zamachowiec na premjera Hamaguszi (w r. 1930) rzekł do sędziego: „Głęboko żałuję, że skrzywdziłem zmarłego premjera jako osobę prywatną i jego rodzinę. Kiedy dowiedziałem się o jego śmierci z zadanych przezemnie ran, przez trzy dni pogrążony byłem w żałobie". Załójca premjera Hara oświadczył, że po odbyciu kary resztę swego życia poświęci odprawianiu żałobnych modłów za

spokój duszy zmarłego premjera.

Niezwykle ciekawie brzmią oświadczenia przed sądem kadetów, oskarżonych o zabójstwo Inukai. Oto co mówi podporucznik Koga: „Zdaję sobie sprawę, że oficer marynarki w „mundurze", nie powinien działać bez rozkazu Jego Cesarskiej Mości. Popełniłem wielkie przestępstwo, że nie zdjąłem munduru przed dokonaniem zamachu". Podporucznik Nakamura oświadczył: „Ponieważ wywołałem niepokój w sercu naszego cesarza i złamałem przepisy wojskowe, uważam, że zasługuję na karę śmierci. Proszę więc Waszą Ekscelencję o skazanie mnie na śmierć". Z taką prośbą zwrócił się podporucznik Nakamura

do przewodniczącego sądu wojennego.

Świadkowie — kadeci, koledzy podsądnych śmiało wyrażają swoją solidarność z zamachowcami: „Cel, do którego dążyli nie był ich tylko celem. Jest to również nasz cel i podstawa naszej polityki narodowej, która jest wyższa od polityki rządu, idącej ręka w rękę z egoizmem plutokracji i korupcja klas uprzywilejowanych. Duch, którzy ożywia oskarżonych, nie różni się niczem od ożywiającego nas ducha. Nie przyłączymy się bynajmniej do tych, którzy proszą sędziów o łagodny wymiar kary, ponieważ rozumiemy, że sprawa ta podlega świętym decyzjom sprawiedliwości. Najbardziej chodzi nam o to, aby umarli jako patrjoci. Niechaj ich duch pozostanie w nas,

gdy opuści ich śmiertelne ciała!"

W związku z zamachem na premjera Inukai planowany był również zamach na... Charlie Chaplina, który wówczas przebywał w Japonji. „Charlie Chaplin — oświadcza jeden z oskarżonych — jest czemś w rodzaju narodowego skarbu Stanów Zjednoczonych. Zabicie tego aktora wywołałoby w Ameryce niesłychane oburzenie. Byłby to może pretekst do wojny amerykańsko-japońskiej. W ten sposób osiągnęlibyśmy dwa cele za jednym zamachem".

Charlie Chaplin uniknął śmierci tylko dzięki temu, że nie wszyscy wtajemniczeni w plan zamachu mogli być obecni na bankiecie wydanym na cześć znakomitego aktora

przez premjera Inukai.

Psychologja zamachowców pozostaje w pewnym związku z nastrojami, a nawet planami politycznymi Japonji, a zwłaszcza wyższych sfer wojskowych. Radykalizm oficerów, wywodzących się z mieszczaństwa i stanu włościańskiego, wpływa pobudzająco na sztab generalny, który wie, iż w akcji wojennej może liczyć na armję bez zastrzeżeń.

M. D.

SOWIECKI SAMOLOT OLBRZYM.

CHARKÓW. 16.11. Charkowska fabryka samolotów wypuściła największy w świecie samolot „K. VII", konstrukcji inż. Kalinina.

Samolot ten poruszany jest przez 6 motorów. Posiada 64 miejsca sypialne lub 128 siedzących. Poza tem znajduje się w samolocie salon oraz pokład spacerowy umieszczony na skrzydłach. Samolot ten jest większy od dotychczasowego olbrzyma DO —X.

Wstrząsająca przysięga przy czarnych świecach w synagodze białostockiej.

BIAŁYSTOK, 16. 11. Odbyło się w wielkiej synagodze w Białymstoku uroczyste złożenie przysięgi przy czarnych świecach. Przysięga została złożona w sporze cywilnym między właścicielem domu przy ul. Żelaznej 28 Mojżeszem Efronem a jego lokatorem Gottliebem.

Lokator twierdzi, że pożyczył w swoim czasie Efronowi 150 dolarów i że zawarli umowę, iż Gottlieb zamiast procentu otrzyma bezpłatnie mieszkanie do czasu zwrotu pożyczki. Obecnie Efron zażądał, aby Gottlieb płacił mu komorne za mieszkanie, mimo, że pożyczki nie zwrócił. Ponieważ umowa, na którą powoływał się lokator, była ustna, sąd na wniosek dłużnika Efrona zarządził złożenie przez lokatora Gottlieba uroczystej przysięgi.

Synagoga była przepełniona tłumem. Przybył sędzia grodzki Białopolski, rabin rządowy dr. Rosemann z rodzinami. Następnie rabin usiłował bez skutecznie nakłonić obie strony do polubownego załatwienia sprawy bez konieczności uciekania się do przysięgi.

Kiedy jednak strony nie zgodziły się na to, zapalono świece, otwarto Arkę Przymierza, poczem wśród grobowej ciszy, zalewając się łzami trupio blady ze wzruszenia Gottlieb złożył przysięgę, że pożyczył na wspomnianych warunkach pieniądze i że zwrotu tej pożyczki nie otrzymał.

Akt przysięgi wywołał wstrząsające wrażenie wśród obecnych. Każdy żyd wierzy bowiem, że strona żądająca i składająca przysięgę przy czarnych świecach, nadużywając w ten sposób imienia Pana Boga, wbrew drugiemu przykazaniu, karana bywa dotkliwie w życiu doczesnem.

Po przysiędze tłum przybrał nieprzyjazną pozycję wobec Efrona, który spowodował odbycie się tego aktu. Wobec tego Efron musiał pod osłoną policji opuścić synagogę.

72 obrączki ślubne.

Hitler idzie śladami Mussoliniego.

Po gromadnych ślubach, popieranych przez rząd włoski, Hitler postanowił to samo zrobić w Niemczech. Używa więc wszelkich sposobów dla zachęcenia mężczyzn do żeniaczki. Kobiet, których w Niemczech oddawna było już znacznie więcej, niż mężczyzn, niema potrzeby tak dalece zachęcać.

W wielkiej fabryce cygar w Baden-Baden z polecenia władz narodowo-socjalistycznych ogłoszono, że każda robotnica która wyjdzie za mąż, otrzyma 600 marek (1200 zł.) w darze, a nadto posadę jej (którą musi zgodnie z nowemi przepisami, stracić po ślubie) otrzyma jej małżonek.

To rozporządzenie poskutkowało. Jednego dnia, przed ołtarzem kościoła w Baden-Baden stanęło 36 par. Zamieniono 72 obrączki.

Za przykładem fabryki w Baden-Baden poszły i inne fabryki cygar na terenie Niemiec. Ta gałęź przemysłu niemieckiego zatrudnia bowiem największą ilość kobiet.

W Dreznie i Hamburgu wzięło ślub jeszcze 300 robotnic. Prasa niemiecka umieściła fotografie młodych par i hymny pochwalne na cześć Hitlera - dobroczyńcy.

W tych dniach w warsztatach fabrycznych staną na miejsce robotnic ich młodzi mężowie. Kobiety pójdą zaś na ich jedynie właściwe, według Hitlera, miejsce: do garnków i sprzątania.

Jak żyją żołnierze angielscy?

Anglja po zakończeniu wojny powróciła do ochotniczego systemu uzupełniania armji. Jest rzeczą zrozumiałą, że chcąc zwerbować jaknajwięcej ochotników do „stanu żołnierskiego", angielskie władze wojskowe starają się o to, aby pobyt w wojsku był jaknajponętniejszy i jak najprzyjemniejszy dla kandydatów na żołnierzy.

Życie żołnierza angielskiego w czasie pokoju jest rzeczywiście godne pozazdroszczenia, zwłaszcza dla wielu bezrobotnych młodzieńców, znudzonych nędznym i bezczynnym trybem życia.

Żołnierz angielski otrzymuje kilka zmian umundurowania, szytego specjalnie, na miarę, dla każdego z nich; ponadto spory zapas bielizny i najrozmaitsze drobiazgi, włącznie z brzytwami i mydłem do golenia. Dostaje nawet spacerową laseczkę trzcinową, z metalową gałką, którą nosi na przechadzkach, gdy za przepustką wychodzi na miasto.

Koszary, w których mieszkają dzisiaj żołnierze angielscy, nie mają nic wspólnego z dawnemi ponuremi, przypominającemi więzienia, budynkami. Są to komfortowe gmachy; panuje w nich wzorowa czystość i porządek. Żołnierze mają do dyspozycji wygodne lokale do czytania, przyjmowania gości, różnych gier i zabaw oraz do gry na instrumentach muzycznych. Rozumie się samo przez się, że szczególną uwagę zwraca się na sporty. Tak samo rozwój umysłowy żołnierzy nie doznaje podczas pobytu w wojsku zahamowania. Istnieją specjalne szkoły żołnierskie, w których każdy żołnierz może się bezpłatnie uczyć języków, nietylko europejskich, ale i azjatyckich. Po wyjściu z wojska może się to niejednemu doskonale przydać.

Głos trwogi z Paryża.

W Genewie dzieją się rzeczy niezrozumiałe: wszyscy naogół wypowiadają się za kontynuowaniem prac nad konwencją rozbrojeniową, a gdy prace te rozpoczynają się, natychmiast rosną przeszkody.

Ostatnie wznowienie narad pociągnęło za sobą aż trzy zastrzeżenia: Italji, Węgier i Japonji. W stanowisku węgierskiem niema nic nowego: Budapeszt zawsze wskazywał na swoje upośledzenie pod względem uzbrojenia i ponowił obecnie swoje zastrzeżenia, nie wycofując się jednak za przykładem Niemiec z Genewy. Natomiast delegacja włoska obecna jeszcze ciałem w Genewie, duchem już właściwie podąża gdzieindziej: przedstawiciele Włoch są w tej chwili tylko obserwatorami. Wreszcie Japonja poprostu uprzedza, że żadnej konwencji o kontroli zbrojeń nie podda się.

W tych warunkach trudno dziwić się, że przewodniczący p. Artur Henderson zamierza zrezygnować ze swojej godności. Rezygnacja jego nadejdzie w chwili, kiedy już nie będzie miał czemu przewodniczyć: konferencja rozbrojeniowa poprostu rozłazi się.

W zestawieniu z nastrojami w Niemczech nie wywołuje to bynajmniej dobrego i uspakajającego wrażenia w Europie. Dość pobieżnie przejrzeć to, co wczoraj mówiono z trybuny francuskiej izby deputowanych, aby zdać sobie sprawę, jakie myśli i uczucia ogarniają ludzi.

W pałacu Burbońskim padały wczoraj mocne słowa. Pułk. Fabry — prezes komisji wojskowej izby wołał:

— Niemcy podarły w strzępy traktaty. Traktat jest martwy. Klauzule militarne martwe, odszkodowania nie istnieją.

Niemcy chcą zniweczyć traktat wersalski — dodał do tego p. Franklin Bouillon — musimy zjednoczyć się, zbroić się i łączyć w przymierza.

Głosy te wywołały wielkie poruszenie w izbie. Minister spraw zagraniczn. Paul Boncour także niezbyt różowo zapatruje się na stan rzeczy, skoro powiedział:

— Należy stwierdzić, że obecnie ład i stabilizacja stosunków w Europie znajdują się w niebezpieczeństwie.

Ale minister nie traci nadziei, zwrócił się z apelem do Niemiec, aby skoro nie chcą rozmawiać w Genewie, uczyniły nowe propozycje bezpośrednio w Paryżu.

Czy apel ten będzie wysłuchany? Depesze o pierwszej uchwale rządu Rzeszy po wyborach nie dają podstaw do takich nadziei. Rząd Rzeszy nie proklamował unieważnienia całego traktatu wersalskiego, ale powziął decyzję, w której przepisy tego traktatu uważa jak gdyby za nieistniejące: von Papen został mianowany ministrem do spraw Zagłębia Saary, które na mocy traktatu rządzone jest przez osobną komisję ligi narodów, nie może więc mieć ministra w rządzie niemieckim.

Tak wygląda horyzont międzynarodowy w Genewie, Paryżu i Berlinie. Trudno powiedzieć aby nie był on zachmurzony.

Z.

Upadek kapitalizmu i socjalizmu.

Rewolucyjna mowa Mussoliniego o współczesnym porządku światowym.

Premjer Mussolini wygłosił na posiedzeniu rady narodowej korporacyj wielkie przemówienie, w którem przedstawił na wstępie główne linje rozwoju kapitalizmu w wieku ubiegłym. Wiek ten mógłby być nazwany wiekiem kapitalizmu. Należy rozróżnić trzy okresy historji kapitalizmu: okres dynamiczny, okres statyczny i okres upadku.

W pierwszym okresie, ciągnącym się od 1830 do 1870 roku, państwo przestrzega zasady, że obce mu są zagadnienia ekonomiczne.

Od roku 1870 dają się spostrzec pierwsze objawy zmęczenia świata kapitalistycznego i zaczynają powstawać kartele, co oznacza koniec wolnej konkurencji. Po wojnie światowej i w wyniku tej wojny dostrzegamy inflację przedsiębiorstw kapitalistycznych. Ten super - kapitalizm znajduje swe uzasadnienie w utopijnej teorji nieograniczonego spożycia. Przedsiębiorstwo kapitalistyczne przestaje być faktem gospodarczym i wskutek swego przerostu staje się faktem socjalnym. W tym właśnie momencie przedsiębiorstwo kapitalistyczne, znajduje się w trudnościach, rzuca się w ramiona państwa. Dziś niema takiej dziedziny gospodarczej, w którą państwo nie musiałoby wglądać. Gdybyśmy chcieli poddać się temu kapitalizmowi w jego ostatniem stadjum doszlibyśmy z konieczności do kapitalizmu państwowego, który jest niczem innem, jak socjalizmem państwowym. To właśnie stanowi kryzys systemu kapitalistycznego w jego znaczeniu światowem.

Następnie Mussolini stwierdza, że Europa przestała być kontynentem, kierującym cywilizacją ludzką. Był czas, kiedy Europa panowała politycznie, duchowo i ekonomicznie nad całym światem. Obecnie po tamtej stronie Atlantyku rozwinął się wielki przemysł kapitalistyczny...

Tymczasem znajdujemy się w punkcie niezmiernie poważnym wytworzonej sytuacji. Liga narodów utraciła wszystko, co mogło jej nadawać jakiekolwiek znaczenie polityczne i rolę historyczną. W lidze niema Rosji, Stanów Zjednoczonych, Japonji i Niemiec. Liga narodów wyszła z zasady, która gdy ją wypowiadamy, brzmi wspaniale, lecz gdy zastanowimy się nad nią i zanalizujemy, przedstawia się jako absurd. Jakież są inne akty dyplomatyczne, któreby mogły zbliżyć do siebie państwa?

Locarno nie ma nic wspólnego z rozbrojeniem. Robiono ostatnio wielką ciszę dokoła paktu czterech. Nikt o tym pakcie nie mówi, jednak wszyscy o nim myślą!

Mussolini podkreślił w dalszym ciągu fakt wiele mówiący, że upadek kapitalizmu zbiega się z upadkiem socjalizmu. Wszystkie partje socjalistyczne Europy rozsypały się w proch.

Oczywiście oba te zjawiska nie są związane z sobą pod względem ściśle logicznym. Wszakże istnieje między niemi zbieżność historyczna.

W końcu Mussolini zastanawia się nad pytaniem czy korporatywizm może mieć zastosowanie w innych krajach. Niewątpliwie wskutek ogólnego kryzysu kapitalizmu rozwiązania korporatywistyczne narzuca się wszędzie, jednak ażeby dojść do korporatywizmu całkowitego i rewolucyjnego konieczne są trzy warunki: istnienie jednej i jedynej partji, uwarunkowane dyscypliną ekonomiczną i polityczną, dalej istnienie ponad rozbieżnemi interesami pewnego łącznika, wiążącego wszystkich obywateli, łącznika, którym jest wspólna wiara. Lecz to nie wystarcza. Poza partją jedyną potrzebne jest istnienie państwa całkowitego, t. zn. państwa, które wchłania w siebie w celu przerobienia i wzmocnienia wszelką energję, wszelkie interesy, wszelkie nadzieje narodu. I to jeszcze nie wystarcza. Trzecim, ostatnim i najważniejszym warunkiem jest to, ażeby działo się to w okresie wysokiego napięcia uczuć idealnych.

Ostatnie słowa Mussoliniego były przyjęte długotrwałemi oklaskami i okrzykami na cześć „Duce".

Studenterja na całym świecie

Liczba studentów i studentek na wyższych zakładach naukowych całego świata sięga 2.350.000. Z tej liczby 40 proc., czyli 975.584 osób przypada na Stany Zjednoczone. Na drugiem miejscu pod względem liczby studentów znajduje się Z. S. R. R., liczy on mianowicie 272.125 osób obojga płci uczących się w wyższych zakładach naukowych. Dalsze miejsca zajmują Niemcy z liczba 138.010 studentów, Francja—89.940, Polska — 49.570, Italja — 47.723, Anglja — 37.438. Najmniejszą liczbę studentów posiada Alaska (U. S. A.), a mianowicie 86-ciu, w Islandji liczba ich dochodzi tylko do 160. Jeśli chodzi o stosunek proporcjonalny do ogółu ludności, prym trzymają w tym względzie Stany Zjednoczone, gdzie proporcja ta wyraża się 7.92 proc. Na Łotwie stosunek ten wyraża się cyfrą 4.98 proc., w Estonji cyfrą — 2.97 proc., w Rumunji — 2.7 proc., w Belgji — 1.36 proc., w Anglji — 0.83 proc., w Polsce — 1.55 proc.

Stosunek kobiet do mężczyzn wśród studenterji wyraża się w największej proporcji w Stanach Zjednoczonych, t. j. cyfrą 52 i pół proc. W Europie stosunek ten zmienia się na niekorzyść, im dalej posuwamy się na południe. Gdy w Filandji stosunek do studentów wyraża się cyfrą 33.8 proc., w Jugosławji — 22 proc. w Italji — 13.8 proc., w Grecji — 7.4 proc. W Indjach i Egipcie kobiety stanowią tylko 1.8 do 2 proc. ogólnej liczby studenterji.

Największą liczbę studentów cudzoziemców wykazuje Austrja — 34.1 proc. ogółu studentów, dalej Szwajcarja z liczbą 28 proc. Francja — 22 proc., Belgja — 19 proc. Czechosłowacja — 16.1 proc., Anglja — 10.8 proc.

W rzędzie zaś krajów, które wysyłają zagranicę studentów na studja znajdują się w pierwszym rzędzie Bułgarja, Litwa i Węgry.

Rozmaitości.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O WYNAGRODZENIU SOŁTYSÓW.

W ministerjum spraw wewnętrznych opracowany został projekt rozporządzenia w sprawie wynagrodzenia sołtysów.

Projekt przewiduje, że koszty uposażenia sołtysa pokrywane są z dochodów gromady, w wypadku zaś gdy gromada nie posiada na ten cel dostatecznych środków, koszty uposażenia ponosi gmina.

Normy uposażenia sołtysów zależne są od ilości mieszkańców gromady i wynoszą od 5 zł. miesięcznie przy liczbie do 50 mieszkańców, do 50 zł. miesięcznie przy liczbie ponad 3.000 mieszkańców.

Ponadto przy odległościach siedziby sołtysa od urzędu gminnego, przekraczających 5 klm. przewidziane są dodatki do uposażenia w wysokości od 5 do 20 proc. W gromadach o skomasowanych gruntach stawki wynagrodzenia mogą być podwyższone o następne 10 proc.

—:0:—

„KOMORA OKROPNOŚCI" W MUZEACH BERLINSKICH.

W muzeum berlińskiem z polecenia władz hitlerowskich, ma być przeprowadzona akcja reorganizacyjna.

Zostaną usunięte te zabytki sztuki, które zakupili kierownicy muzeów za czasów rządów socjalistycznych, a których wartość artystyczną kwestjonują rzeczoznawcy obecnego reżimu.

Wszystkie te dzieła mają być zgromadzone w osobnej ubikacji, nazwanej „komorą okropności", która ma stanowić dowód lekkomyślnej rozrzutności i ignoracji w w zakresie sztuki.

„Komorę okropności" będą mogli zwiedzać ciekawi za ogólną opłatą.

W katalogu będzie zaznaczone, że ówcześni kierownicy muzeum wydali na te dzieła ponad 10 miljonów marek.

—0O0—

PURYTANIZM W KANADZIE.

Rada miejska miasta Alberta w Kanadzie wydała obowiązujące wszystkich rozporządzenie, mocą którego samotnym dziewczętom poniżej 16 lat nie wolno wychodzić samym po zapadnięciu zmierzchu na ulice. Jeśli policjant zauważy taką „samotnicę", ma prawo sporządzić protokuł, a rodzice lub opiekunowie będą musieli zapłacić wysoką karę pieniężną. O ile dziewczęta udają się do teatru, kina lub na bal muszą być bezwzględnie odprowadzane przez kogoś ze starszych.

—oOo—

KAŻDE MIASTO ANGLJI MA SWÓJ ULUBIONY KOLOR SAMOCHODÓW.

W fabryce samochodów w Coventry (Anglja) twierdzą, że każde miasto W. Brytanji ma swój własny, ulubiony kolor automobilów. Robotnicy pracujący przy karoserjach, odrazu wiedzą, do jakiego miasta dany wóz pójdzie; poznają to po kolorze.

Tak naprzykład Bradford lubi zielone automobile, mieszkańcy Liverpoolu kupują najczęściej wozy niebieskie lub ciemnobronzowe, a Leicester kupuje zwykle czerwone. W ten sposób, jadąc szosą w Anglji i spotykając różnobarwne automobile, można podług koloru — oczywiście z pewną tylko dozą prawdopodobieństwa — określić, z jakiego miasta dany wóz pochodzi.

Fabryka samochodów w Coventry należy do największych na świecie. Pracuje w niej 30.000 robotników, z tego około cztery i pół tysiąca przyjęto do pracy po wystawie automobilowej w Olimpji, po której nastąpiło znaczne ożywienie w produkcji samochodowej. Oprócz specjalnych upodobań co do kolorów aut, niektórzy klienci fabryki w Coventry mają jeszcze inne dziwactwa. Tak np. pewna księżniczka indyjska, zamawiając automobil, zażądała, aby miał on specjalne szkła, pozwalające jej widzieć, co się dzieje nazewnątrz, podczas gdy ona sama byłaby niewidzialną dla innych.

Dalsza poprawa w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego

W ub tygodniu w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego zaznaczyła się dalsza poprawa. Niektóre kopalnie przyjęły do pracy nowych robotników. Praca na większości kopalni odbywa się na wszystkie dni w tygodniu.

Towarzystwo Saturn przyjęło na kopalnie „Jowisz“ i „Mars“ — 52 robotników, inne kopalnie również przyjęły do pracy po kilkunastu robotników.

W przemyśle hutniczym bez zmian. Nie było w ubiegłym tygodniu żadnych redukcyj. Huta „Katarzyna“ zapowiedziała przyjęcie do pracy w najbliższym czasie 80 robotników na oddział rurkowni.

Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza Hulczyńskiego przyjęło do pracy 55 robotników.

Kamieniołomy towarzystwa „Solvay“ wymówiły pracę całej załodze tj. 130 ludziom. Kamieniołomy unieruchomione będą do wiosny.

Pozatem w różnych fabrykach na terenie Zagłębia zaszły drobne zmiany na lepsze, t. zn., że w niektórych przedsiębiorstwach przyjęto do pracy po kilku lub kilkunastu robotników.

ZATARG W ZAKŁADACH CZECHOWSKIEGO W SOSNOWCU.

W zakładach mechanicznych Czechowskiego w Sosnowcu wybuchł zatarg między robotnikami, a właścicielem na tle nie wypłacania robotnikom zaległych zarobków i nie udzielania urlopów. Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję, na skutek czego w dniu wczorajszym bawił w fabryce insp. Rychłowski, który przeprowadził dochodzenie i wyznaczył na wtorek, dn. 21 bm konferencję w inspektoracie pracy.

KONFERENCJA Z KOP. LIPNO

Dziś w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z przedstawicielami dyrekcji i robotników kopalni „Lipno“ w Łagiszy, w sprawie unormowania płac robotniczych. Zebrane już są odpowiednie materjały, które posłużą do ustalenia płac na kopalni.

Pamięci dr. Bronisława Jarzębowskiego.

Jako członek rodziny, która przez czas dłuższy pozostawała pod opieką lekarską dr. Jarzębowskiego, pragnę przez skreślenie paru słów poniższych dać wyraz wdzięczności i złożyć hołd Jego świetlanej pamięci.

Dr. Jarzębowski należał do tej kategorji lekarzy, którzy pracę swą traktują nietylko jako zawód, lecz przedewszystkiem jako służbę społeczną, którą pełnił z prawdziwem poświęceniem i zaparciem się siebie.

Każdy z nas wie doskonale, że dla chorego ważnem jest nietylko postawienie djagnozy i sposób leczenia, lecz także ustosunkowanie się lekarza do niego. O tóż pod tym względem dr. Jarzębowski był nieoceniony i stanowił wzór godny naśladowania.

Wezwany do chorego poświęcał mu wiele swojego cennego czasu, badał go wszechstronnie, cierpliwie wysłuchiwał opowiadań otoczenia o dotychczasowym przebiegu choroby, chętnie i w formie nader uprzejmej udzielał szczegółowych wyjaśnień na zadawane Mu pytania.

Dr. Jarzębowski okazywał zawsze żywe zainteresowanie, względem swoich pacjentów, zainteresowanie to nie kończyło się na zapisaniu recepty i pobraniu honorarjum. Raz wezwany do łoża chorego, interesował się nim stale i prosił by Mu dawano znać o stanie zdrowiu pacjenta.

Niezamożnych leczył zupełnie bezinteresownie. Jako człowiek o wysoce rozwiniętym zmyśle humanitarnym, miał dr. Jarzębowski zawsze głębokie współczucie dla cierpienia ludzkiego, z którem z racji swego zawodu stykał się na każdym kroku, z współczuciem tem łączyła się u niego wielka wyrozumiałość dla chorego, nadzwyczajny spokój i opanowanie.

Pełen dyskrecji umiaru zarówno w zachowaniu, jak i w mowie prawdziwy gentleman w postępowaniu, zyskiwał sobie bezgraniczne zaufanie i rozsiewał jakiś dziwny czar, który — niby balsam cudowny — działał kojąco na pacjentów. Do dziś żywo utkwiły mi w pamięci słowa mojej matki, która złożona ciężką niemocą, wijąc się w śmiertelnych bólach, ujęta owym czarem osobistym dr. Jarzębowskiego, wyrzekła doń znamienne słowa: „P. Doktorze! Już tylu miałam lekarzy, ale Pan jest taki inny od tych wszystkich doktorów“....

Takie i tem podobne wyrazy uznania i czci słyszałam także dokoła siebie, gdy w dniu pogrzebu, ściśnięta w tłumie, przez kilka godzin wystawałam przed szpitalem w Będzinie w oczekiwaniu na przybycie śmiertelnych szczątków dr. Jarzębowskiego.

Może ten żal szczery i serdeczny, ten smutek głęboki, jaki napełnił serca pacjentów d-ra Jarzębowskiego przyniosą choć trochę ulgi rodzinie Zmarłego, którą bezlitosny los dotknął takim strasznym ciosem.

Róża Lewiówna.

Warunki pracy i płacy na kopalni „Baśka“

List robotników

Otrzymaliśmy następujący list:

Ze zdumieniem przeczytaliśmy list umieszczony w „Expresie Zagłębia“ z dnia 14 bm., w którym są zarzuty przeciwko p. Grzegorzowi Baumgartenowi, syndykowi masy upadłości kopalni „Baśka“ w Gołonogu przez p. Franciszka Zaborowskiego. Musimy stwierdzić z całą stanowczością, że zarząd kopalni w osobie Grzegorza Baumgartena i zawiadowcy nigdy nietylko nie zmuszał nas do pracy ponad ustawowe godziny, lecz niejednokrotnie upominał personel kopalni, ażeby jaknajściślej przestrzegał obowiązujące przepisy socjalne. Jednocześnie nadmieniamy, że jak dotychczas zarząd kopalni w osobie syndyka p. Baumgartena wywiązuje się w stosunku do nas jaknajsolidniej, wypłaty otrzymujemy normalnie co tydzień i zarobki nasze sięgają na dniówkę od 7 do 10 złotych, stwierdzamy, że niedawno dopiero załoga kopalniana wyraziła syndykowi w dowód wdzięczności za jego owocną i celową pracę, pełne zaufanie. Doskonale orjentując się, że list p. Fr. Zaborowskiego ma jedynie na celu podważenie autorytetu wśród mas robotniczych do naszej organizacji, a przeto więcej z p. Fr. Zaborowskim nie mamy zamiaru polemizować.

Następuje 111 podpisów robotników kop. „Baśka“.

Sprawozdanie z tygodnia miłosierdzia w parafji Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu

Komitet tygodnia miłosierdzia w parafji Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu nadesłał nam sprawozdanie z tygodnia, które przedstawia się następująco: dochody: z list 743 zł. 90 gr., z puszek 167 zł. 47 gr., ze sprzedaży chorągiewek 352 zł. 10 gr., z koncertu popularnego 123 zł., 90 gr., z przedstawienia w teatrze 233 zł. 85 gr., ofiara od koła inwalidów 14 zł., z kwesty ulicznej 367 zł. 08 gr., razem 1942 zł. 30 gr.. wydatki: podwieczorek dla dzieci 43 zł. 70 gr., śniadanie dla chorych 49 zł. 25 gr., koszt koncertu 69 zł. 81 gr., reklama 80 zł. 60 gr., razem 269 zł. 44 gr. Czysty dochód wyniósł 1672 zł. 44 gr.

Komitet tygodnia miłosierdzia wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy pracą swoją najwięcej przyczynili się do zebrania ofiar na rzecz najbiedniejszych.

Poniżej zamieszczamy liste osób, które przeprowadziły zbiórkę darów podczas tygodnia miłosierdzia. Są to pp.: Antoszowa, Winczakiewicz, Witkowska Grzechotowska, Brzezińska, Górakowa, Szulcówna, Nowak, Makułowa, Kurobówna, Wojciechówna, Bańbułowa, Ciałowska, Niedbałówna, Pawlikowska, Nowakówna, Matuszczyk, Gierczakowska, Mstowska, Wiechowa, Cieślówna, Rowińska, Tańcula, Wójcikówna, Mieszalska, Łosinówna, Zawalska, Sączewska, Pierzchała, Oziębło, Lubas, Dulińska, Dziedzic, Dudka, Gołębiowski, Madejski, Olejnik, Łakomy, Gierasimowicz, Machnik, Chroński, Wilkowski, Kula, Brandys, Tabak, Jakubiec, Boczkowski, Wrzesiński.

Pobicie grabiami do nieprzytomności

W lesie gulzowskim, gm. Pilica, podczas grabienia ściółki, doszło do nieporozumień pomiędzy mieszkańcami kolonji Gulzów: Bronisławą Kulową, jej bratem Wincentym Gamrotem i Janem Pełką.

Gamrot pobił grabiami siostrę Bronisławę do utraty przytomności Kulowa doznała ciężkich obrażeń ciała i musiano ją odwieźć do szpitala do Zawiercia.

Wojowniczym bratem zajęła się policja pilicka.

Krwawy spór o majątek zakończony morderstwem wójta gminy Kurozwęki.

Onegdaj we wsi Jasień, gm. Kurozwęki, pow. stopnickiego, na tle sporu majątkowego jaki toczył się już od dłuższego czasu pomiędzy wójtem gminy Kurozwęki Feliksem Gieragą, a mieszkańcem wsi Jasień Janem Zającem wynikła ostra sprzeczka, która zamieniła się w krwawą bójkę

W czasie bójki Zając chwycił oburącz siekierę i zatopił jej ostrze kilkakrotnie w ciele Gieragi, który padł martwy na ziemię z rozpłataną czaszką.

Po dokonaniu ohydnego morderstwa Zając zbiegł do pobliskiego lasu i tam się ukrywa. Policja celem wytropienia zbrodniarza wyruszyła na poszukiwania z psem policyjnym.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 17 Piątek

Dziś: Grzegorza b. w.
Jutro. Salomei Grzeg.
Wschód słońca: 7.1
Zachód słońca: 15.58

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 17 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.40. Kom. meteor. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Tr. ze Lwowa. 12.30 Dz. połudn. 12.35. Kom. meteor. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Kom. Państw. Urz. W. F. 15.45. Kronika harcerska. 15.55. Utwory skrzypc. 16.10. Duety operetkowe. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55. II-gi koncert z cyklu Muzyka pośw. twórczości kompozytorów bułgarskich. 17.50. Rezultaty działalności urzędów rozjemczych. 18.00. Tworzenie się władz państwowych po odzyskaniu niedległ. 18.20. Tr. z kabaretu lit.-art. „Femina“. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto 19.25. Feljeton akt. 19.40. Wiad. sportowe. 19.47. Dziennik wiecz. 20.00. Pog. muz. 20.15. Koncert symf. z Filharm. Warsz. 22.40. Płyty. 23.00. Wiadomości meteor. 23.05. D. c. muzyki z płyt.

WARSZAWA.

Sobota, 18 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.45. Kom. Min. Op. Społ. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 . Muzyka jazzowa. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. D. c. muz. jazzowej. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.40. Francuski. 16.55. Płyty. 17.15. Tr. ze Lwowa. 17.50 Wiad. ogrodn. 18.00. Drogi pracy gospodarczej w Polsce. 18.20. Płyty. 18.35 Rozmaitości. 18.55. Sylwety Akademików Literatury. 19.10. Program na dz. nast. 19.20. Uroczysta aud. z okazji Piętnastolecia Republiki Łotewskiej. 20.50. Kom. sport. 20.57. Dz. wiecz. 21.05 Skrzynka poczt. 21.20. Koncert chopinowski. 22.00. Odczyt w jęz. franc. 22.15 Muzyka lekka. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 17 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Tr. z Warsz. 15.25. Giełda zbożowa. 15.30. Płyty. 16.10. Tr. z Warsz. 17.50. Ogrodnik. Śląski. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.05. Program na dz. nast. 19.10. Bogactwa naturalne krajów skandynawskich.. 19.25. Tr. z Warszawy. 22.40. Płyty. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) W czasie nocy rozebrał i skradł dom. Antoni Anioł, zam. w Kielcach przy ul. Warszawskiej nr. 95 zameldował, że w czasie onegdajszej nocy jego lokator Bolesław Śmiech, obecnie zamieszkały we wsi Domaszowice pow. kieleckiego bez jego wiedzy i zgody rozebrał mu dom i przewiózł na plac swego ojca do Domaszowic.

Skradziony dom przedstawia wartość 500 zł.

(k) **Skończyć z tym oszustem.** Jan Topor, zam. w Carzyźnie, pow. stopnickiego, zameldował, że Antoni Łocik, zam. w Kielcach przy ul. Leśnej, podając się za urzędnika urzędu hipotecznego w Kielcach, pod pretekstem załatwienia mu sprawy w hipotece wyłudził od niego 60 zł. i sprawy tej nie załatwił.

Łocik znany jej w Kielcach jako zawodowy oszust, ofiarą którego padło już kilkanaście osób.

Należałoby unieszkodliwić wreszcie tego oszusta.

(k) **Ładni synalkowie.** Adam Petrus, zam. w Kielcach przy ul. Dużej, nr. 7 zameldował, że dn. 14 posłał swego syna Juljana do banku spółek zarobkowych po odbiór 14 zł., który więcej do domu nie wrócił.

Michał Kulik zam. w Kielcach w gmachu urzędu wojewódzkiego zameldował, że dnia 14 syn jego Tadeusz, lat 15, wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie wrócił.

Prawdopodobnie obaj chłopcy wybrali się w podróż naokoło świata. Może rozmyślą się, jak głód i zimno zajrzą im w oczy.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Piątek, dnia 17 bm. godz. 20 m 30 — gościnny występ śpiewaka p. Kolodnego.

Sobota, dnia 18 bm. godz. 20 m. 15 — „FANNY" — premjera.

—:O:—

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o regularne i wczesne wpłacanie prenumeraty, zmuszeni bowiem będziemy przerwać wysyłkę pisma tym wszystkim, którzy nie uiszczą prenumeraty.

ZNÓW ZAMACH SAMOBÓJCZY

Zamachy samobójcze w Zagłębiu w ostatnich czasach przybierają zastraszającą formę. Codziennie niemal mamy do zanotowania zamach samobójczy.

Wczoraj znów popełnił samobójstwo przez wypicie kwasu solnego **38-letni robotnik Maurycy Majchrzak, zam. w Grodźcu.** Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

—oOo—

— **Zebranie członków dzielnicy BBWR. na Pogoni.** W ubiegły poniedziałek, w specjalnie udekorowanej sali w lokalu przy ul. Rysiej 6 odbyło się uroczyste zebranie członków koła dzielnicowego Pogoń, w związku z 15 rocznicą Niepodległości.

Prezes dzielnicy **prof. A. Majewski,** zagajając zebranie, złożył hołd cieniom bohaterów poległych za wolność, następnie w pięknych słowach sławił **prof. Kantor - Mirski** trud i prace szarego żołnierza, więźnia z Magdeburga, komendanta Piłsudskiego, który w pamiętne dni zawieruchy wojennej powiódł swego żołnierza w bój nie za Polskę, lecz o Polskę, której wtenczas jeszcze nie było.

Po odczycie uchwalili zebrani rezolucję żądającą uznania 11 listopada świętem państwowem.

— **Zebranie komitetu „Dni przeciw gruźliczych".** Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu sali rady miejskiej w Dąbrowie, odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu „Dni przeciwgruźliczych".

— **Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu** urządza w dniu 19 bm. o godz. 4.30 pp. uroczystą akademję ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki, na którą złożą się referaty, monologi, deklamację i t.p. Pozatem odegrane zostanie wielkie misterjum ludowe „Bogarodzica" i utwór poetycki na tle Wniebowstąpienia Najw. Marji Panny. Nadprogram arcywesoła komedja „Chrapanie z rozkazu". Uprasza się parafjan i wszystkie organizacje kościelne o wzięcie licznego udziału.

— **Zebranie BBWR.** W dniu 19 bm. o godz. 10-ej odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków koła dzielnicowego BBWR. w Sielcu, w lokalu szkoły im. Św. Barbary, ulica Szkolna 4. Pożądany jaknajliczniejszy udział ze względu na ważność referatów, które zostaną wygłoszone.

— **Kurs dla kierowników ognisk OMP. w Sosnowcu.** Celem ujęcia pracy organizacyjno - wychowawczej w jednolity system, odbędzie się w dn. 18 i 19 bm. kurs dla przeszkolenia kierowników, instruktorów, referentów i przodowników zespołów, ognisk OMP.

Kurs odbywać się w seminarjum naucz. męskiem w Sosnowcu, dnia 18 XI, o 16-tej, 19 bm. o 14-tej.

Program kursu obejmuje: Założenie ideowo - wychowawcze, oraz formy i środki wychowania obywatelskiego w OMP., sprawy organizacyjno - administracyjne w OMP., wychowanie fizyczne w OMP., samopomoce i zatrudnienia, sprawozdanie z pracy okręgu i projekty na najbliższą przyszłość, sprawozdanie z pracy kierowników ognisk.

Referentami na kursie będą delegaci wydziału wykonawczego OMP. z Warszawy.

Po święcie 11 listopada

W PORAJU.

Staraniem komitetu gminnego, obchód niepodległości państwa Polskiego odbył się nader uroczyście. W przeddzień odbył się capstrzyk, w którym wzięły udział różne organizacje 11 zaś odbyła się akademja, a 12 nabożeństwo w miejscowej kaplicy. Na akademje złożyły się: wstępne przemówienie prezesa komitetu Stefana Maszadra—Nowodworskiego, referat okolicznościowy bardzo dobrze wygłosiła St. Szczęsna, uczenica klasy 7 szkoły powszechnej, hymn narodowy i trzy śpiewy chóralne wykonane przez dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Jana Fazana.

Na zakończenie odegrana została przez dziatwę szkolną, pod reżyserją nauczycielek pp. Kubikowej i A. Grzybkównej dwuaktówka „W rocznice odrodzenia" żywy obraz „Hołd Polsce". Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

W WIĘZIENIU BĘDZIŃSKIEM

Ku uczczeniu 15 rocznicy odzyskania Niepodległości, z inicjatywy naczelnika więzienia w Będzinie p. K. Gaja, odbyła się w świetlicy więzienia będzińskiego uroczysta akademja. Słowo wstępne wygłosił nacz. Gaj. Okolicznościowe przemówienie o znaczeniu rocznicy wygłosił aspirant więzienia **p. Olszewski.**

Po ukończeniu akademji zgromadzeni w świetlicy więźniowie wspólnie odśpiewali hymn narodowy, oraz wznieśli okrzyki na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

O godz. 14 sekcja teatralna, składająca się z więźniów, odegrała 3-ch aktową sztukę p. t. „Orlęta", która treścią swą wzruszyła zgromadzonych więźniów.

Całość uroczystości wypadła imponująco.

Zgromadzeni więźniowie wdzięczni za opiekę i wychowanie moralne w więzieniu wznieśli okrzyki na cześć Niepodległej Polski naczelnika i aspiranta więzienia.

Romantyczne, czy polityczne przyczyny sfałszowania dowodu osobistego.

Co potrafi miłość wie chyba każdy dorosły człowiek. Miłość robi cuda — twierdzą zakochani, — ale z drugiej strony nie bez słuszności dowodzą kochający bez wzajemności, że miłość staje się przyczyną wielu cierpień, a niekiedy zła lub nieszczęść...

Panna Rachela Paserman (Będzin, Modrzejowska 84) ubóstwiała swego narzeczonego, a myśl, iż może go stracić, skłoniłaby ją do każdego szaleństwa.

Obawy te miały słuszne uzasadnienie przy 29-miu wiosnach panny Racheli wobec 23-ch jej ukochanego, czemuż więc się dziwić, iż chciała być młodszą i przerobiła datę swego urodzenia w dowodzie osobistym z 1905 na 1910.

Sprawa nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie to, że p. Rachela kocha się nietylko w młodym narzeczonym, — ona kocha również politykę.

Policja, poszukująca w jej mieszkaniu bibuły komunistycznej, znalazła sfałszowany dokument, który prócz przekonania narzeczonego panny Racheli o jej młodości, miał — zdaniem policji — podobno inne cele.

W rezultacie Paserówna stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, a sąd skazał ją na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa.

* * *

Mniej romantyczną i nieskomplikowaną a podobną sprawę o fałszerstwo miał równocześnie 17-letni Rafał Rozen z Czeladzi (Bytomska 60). Młodzieniec ten, wyrzucony z gimnazjum Fürstenbergów w Będzinie, podrobił świadectwo z 6-tej klasy, by dostać się do gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie.

Temu sąd zaaplikował miesiąc kozy z zawieszeniem kary na lat trzy.

Interwencja robotników Z. Z. Z.

w sprawie przeniesienia apteki z Czeladzi

Przeniesienie ze względów oszczędnościowych apteki kasy chorych z Czeladzi na kolonję Piaski, wywołało wśród ogółu mieszkańców Czeladzi duże niezadowolenie. Lekarstwa dostarczane są do Czeladzi z dużem opóźnieniem, co nie pozostaje bez ujemnego skutku przy leczeniu poważnie chorych. Zdarza się często, że lekarstwa nie dochodzą do właściwych rąk i niejednokrotnie trzeba się starać o ponowne nadesłanie lekarstw chorym.

W tych dniach ubezpieczeni w kasie chorych robotnicy zwołali w „Kuźnicy" czeladzkiej ogólne zebranie ZZZ, na którem odnieśli się ze wszystkiemi bolączkami do posła Konieczki, z prośbą o interwencję.

Uruchomienie nowej linii tramwajowej w Sosnowcu

Wczoraj, niespodziewanie, bo bez uprzedniego zawiadomienia publiczności, uruchomiona została nowa linja tramwajowa w Sosnowcu od huty „Milowice" do ul. 1 maja.

Tramwaje chodziły przeważnie puste, stanowiąc sensację dla dzieciaków, zwłaszcza w okolicach hal Rozwoju i na końcowym przystanku przy ul. 1 maja.

Trochę jeszcze jest kłopotu z woźnicami obok rampy Cukiermana, którzy tarasują całą jezdnię furami, tak, że tramwaj dopiero po interwencji motorniczego może przejechać.

Tramwaj ożywił ulice, któremi przebiega. Dyrekcja tramwajów nie powinna jednak robić niespodzianki, a poinformować publiczność o uruchomieniu linji.

Ekwipunki dla drużyn ratowniczych PCK

Urząd wojewódzki komunikuje, że komplety ekwipunków drużyn ratowniczych PCK mogą być dostarczane zakładom przemysłowym i górniczym w cenie zł. 1.465 za komplet, płatne w następujący sposób: przy zamówienie należy wpłacić zaliczkę w kwocie zł. 145, a pozostała suma winna być uregulowana w ciągu 12 miesięcy od daty otrzymania przesyłki, w ratach miesięcznych po zł. 110 każda.

Wobec tego, że podana cena ekwipunku stanowi 50 proc. faktycznej jego wartości, przeto zamówienie należy kierować przez odnośny zarząd oddziału PCK., który ten ekwipunek wciągnie na swoją ewidencję.

AKADEMJA W SOSNOWCU I DĄBROWIE KU CZCI PREZESA ZZZ MORACZEWSKIEGO.

W dniu 18 listopada 1933 r. upływa 15 lat od chwili, gdy obecny prezes ZZZ p. Jędrzej Moraczewski objął ster rządów w Polsce jako pierwszy premjer odrodzonej Polski.

Celem uczczenia tej rocznicy i 40 letniej działalności prezesa Moraczewskiego na terenie robotniczym okręgowa rada zawodowa ZZZ Zagłębia Dąbrowsk. urządza uroczystą akademję w Sosnowcu w sali „Kuźnica" i w Dąbrowie w sali „Kuźnica" w dniu 18 listopada o godz. 20, na które zapraszamy członków i sympatyków.

Sekretarz **Fr. Zaborowski** — Prezes **Jan Konieczko** poseł na sejm.

— **Z racji 25-cio letniej pracy na niwie organistowskiej prof. Jana Sandelewskiego oraz istnienia chóru parafjalnego w Starym Sielcu,** odbędzie się uroczyste nabożeństwo w dniu 18 bm. tj. w sobotę o godz. 9-ej rano, w kościele paraf., poczem ks. Władysław Mach wygłosi okolicznościowe kazanie.

Wieczorem tegoż dnia w domu ludowym przy ul. Jasnej 26, i godz. 6-ej wieczorem, odbędzie się akademja ze współudziałem orkiestry straży ogniowej hr. Renard, pod batutą p. Cupiała.

Zarząd chóru uprzejmie zaprasza na powyższe przedstawicieli towarzystw i chórów kościelnych, kolegów jubilata, parafjan, oraz wszystkie organizacje.

— **Podof. rez. koła w Wojkowicach Komornych.** w dniu 19 tj. w niedzielę o godz. 3-ej w II term. o godz. 3 40 odbędzie się miesięczne zebranie koła.

Obecność wszyskich jest konieczną. W zebraniu mogą brać udział podoficerowie i st. szeregowcy jeszcze nie zorganizowani.

— **Z. O. M. P. w Strzemieszycach.** Zarząd organizacyjny młodzieży pracującej w Strzemieszycach podaje do wiadomości młodzieży miejscowej i okolicznej, że przyjmuje codziennie zapisy na członków od godz. 10 — 12 i 15 — 17-tej w lokalu własnym przy ul. Kolejowej (po b. kinie „Iluzjon").

Równocześnie zarząd komunikuje, że sekcja stolarska i introligatorska rozpoczęły normalne zajęcia.

Zarząd OMP. organizuje bibljotekę i prosi miejscowe społeczeństwo o ofiarowanie książek, zgłaszającym się wysłannikom.

— **Zbiórka uliczna w Wojkowicach Kościelnych.** W dniu 12 bm. odbyła się w Wojkowicach Kościelnych zbiórka uliczna, urządzona przez koło towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych w Ujejscu, na budowę szkół powszechnych. Zbiórka przyniosła 20.23 zł. dochodu.

— **Nowe władze zw. rezerwistów w Czeladzi.** Odbyło się walne zebranie związku rezerwistów w Czeladzi, w którem wzięło udział 40 osób.

Po przemówieniu p. J. Sadowskiego przystąpiono do wyboru władz.

Skład zarządu przedstawia się następująco pp.: ppor. Stanisław Walo prezes, ppor. Kowalczyk — wiceprezes, Jan Wszołek — sekretarz, A. Trząski — skarbnik. Reprezentatem opieki społecznej wybrano St. Placka, reprezentantem wychowania obywatelskiego ppor. St. Kocota.

Komisja rewizyjna pp.: ppor. K. Jędrusek, Kolasa, Szatjer, zastępcy: Krzepkowski i Zawiązałec.

— **Za kradzież 2 swetrów 6 mies więzienia.** Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał sprawę dobranej szajki złodziejskiej, która dokonywała kradzieży sklepowych w Zagłębiu. Ewę Ryng lat 42, Eleonorę Piętkową lat 41, Marję Pitułę lat 35, i Icka Szanjcigera lat 30 oskarżonych o kradzież 2 swetrów na szkodę sklepikarki, Bajli Lermanowej w Grodźcu Sąd skazał ich po 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie przedwyborcze w Porębie.** Onegdaj z inicjatywy ZZZ. w Porębie odbyło się w sali miejscowego teatru wielkie zebranie robotnicze, na którym sekretarz wydziału powiatowego p. S. Malanowicz wygłosił referat na temat „Nowa ustawa samorządowa i znaczenie jej dla wsi".

W dłuższym referacie mówca omówił b. szczegółowo kilka najważniejszych punktów nowej ustawy samorządowej, która samorządy miejski i wiejski stawia na b. wysokim poziomie.

Referat p. Malanowicza przyjęty został przez zebranych burzą oklasków.

(z) **Z życia zw. młodz. „Jedność" na Wartach.** Jedną z najbardziej ruchliwych organizacyj na Wartach jest niewątpliwie związek młodzieży pracującej „Jedność", skupiający sporą ilość młodzieży obojga płci. Związek ten dla utrzymania na odpowiedniem poziomie życia towarzyskiego i kulturalnego swych członków organizuje często odczyty, pogadanki oraz prowadzi stałą pracę świetlicową.

W ubiegłą niedzielę dla uczczenia święta niepodległości związek ten urządził akademję z dość bogatym i urozmaiconym programem. Na akademję tę przybyło sporo mieszkańców „Warty".

Program akademji wykonany był całkowicie przez członków „Jedności", który na Wartach mają wyrobioną już dobrą opinję.

(z) **Ku czci św. Cecylji.** W niedzielę 19 bm. miejscowe towarzystwo śpiewacze „Lira" obchodzić będzie uroczystość świętej Cecylji, patronki muzyków i śpiewaków.

Z okazji tej w kościele parafjalnym o godz. 11-ej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, zaś wieczorem o godz. 6-ej, w sali domu ludowego urządzona zostanie uroczysta akademja z urozmaiconym programem.

Samoloty wśród burzy i piorunów.

W jakim stopniu pioruny mogą być groźne i niszczycielskie dla samolotów, o tem niema ustalonego dotąd zdania i opinji. Ponieważ aeroplan w locie nie jest połączony z ziemią, nie przedstawia on objektu „przyciągania" dla piorunu; ogólnem jednak zdaniem, gdy uderzy weń piorun podlega on spaleniu i zniszczeniu.

W laboratorjum doświadczalnem fizyki w Brunświku, prof. Koppe poczynił obserwacje nad 29 wypadkami uderzenia piorunu w aeroplan i wyciągnął z nich odpowiednie wnioski, które kolidują z ogólnie rozpowszechnionem mniemaniem. Jak stwierdził więc prof. Koppe nie zachodzi wypadek „uderzenia piorunu" w aeroplan, lecz, o ile aeroplan znajdzie się w polu wyładowań i napięcia elektrycznego, powstaje szereg wyładowań, podczas których aeroplan staje się sam cząstką kierunku wyładowań elektrycznych. Rzecz prosta, przechodzi wówczas przezeń prąd elektryczny, ale jak dotychczas nie zaobserwowano w takich wypadkach ani porażenia załogi samolotu, ani też szkód materjalnych.

Zbadane przez prof. Koppe 29 wypadków dotyczy 4 aeroplanów drewnianych, 8 mieszanych, 17 całkowicie metalowych. Oddziaływanie wyładowań elektrycznych w przestworzach podczas lotu było słabsze w skutkach przy aeroplanach zbudowanych całkowicie z metalu, niż przy innych. Największa ilość wyładowań wydarzała się na wiosnę, co jest związane z silnymi porywami wiatrów oraz z częstymi, nagłymi i silnymi opadami. Jak twierdzi dalej prof. Koppe, do wyładowania przyczynia się przeważnie wisząca antena, podwieszona przy aeroplanie. Z 29 wypadków wymienionych tylko 3 dotyczyły aeroplanów bez podwieszonej anteny. Niebezpieczeństwu uszkodzenia przy wyładowaniach polega w pierwszym rzędzie radjostacja na samolocie. Właściwe niebezpieczeństwo może powstać tylko wskutek uszkodzenia przez wyładowanie aparatów pomiarowych, kierowniczych. Załodze nie grozi niebezpieczeństwo wskutek wyładowań. O ile aeroplan posiada zwisającą antenę, powinna ona być zwinięta i wciągnięta na pokład w czasie burzy i wyładowań.

Klub grzecznych w Paryżu

Paryż słynął jako miasto ludzi grzecznych. Ale i to zmieniło się ogromnie w ciągu ostatnich kilku lat. Cierpieli nad tym upadkiem grzeczności różni rycerscy przedwojenni francuzi i oni to założyli ostatnio w Paryżu klub ludzi grzecznych.

Postawili sobie za cel kultywowanie prawdziwej grzeczności, nie tej, która wypływa z ustalonych form i etykiety ale tej, która jest w głębi serc ludzkich.

Nie wystarcza zdjąć kapelusz przed kobietą, z którą się jedzie w windzie, lub ładnej dziewczynie ustąpić miejsca w tramwaju, brzmi jeden z nakazów nowego klubu.

Członkowie nasi powinni bronić wszystkich słabszych, opiekować się starymi, ułomnymi i nieszczęśliwymi".

„Należy w kawiarni takim samym tonem prosić kelneru o szklankę herbaty, jakim się prosi ministra o załatwienie nam ważnej dla nas sprawy".

„Grzeczność powinna mieszkać zarówno w salonach, jak w barakach dla bezdomnych".

Takie maksymy obowiązują wstępujących do nowego klubu członków. Muszą je wprowadzać w życie.

O, jakże chętnie oddalibyśmy na kurs przeszkolenia do tego klubu ludzi grzecznych niejednego naszego sosnowiczanina!

Z Olkusza

(ol) **Pożegnanie sędziego.** Onegdaj w lokalu p. Bobrzeckiego, naczelnik sądu grodzkiego w Olkuszu, p. Sendra wraz z personelem sądowym, adwokaci i najbliżsi przyjaciele żegnali sędziego p. L. Awakumowa, który przechodzi do Sosnowca na stanowisko sędziego okręgowego.

(ol) **Ku czci św. Stanisława Kostki** W dn. 19 bm. z okazji święta patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, odbędzie się w kościele parafjalnym w Olkuszu uroczysta msza wraz ze spowiedzią i komunją św. młodzieży, należącej do SMP.

Popoł. o godz. 5 we własnej świetlicy urządzona zostanie akademja z popisami SMP. i referatem patrona ks. Dubiela pt.: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony".

(ol) **Wybory do rad gromadzkich.** Spisy wyborców do rad gromadzkich w wszystkich gminach powiatu olkuskiego, wyłożone były w dn. 12, 13 i 14 bm. Powiat podzielono na 178 gromad, a mianowicie: 80 gromad — 12 mandatowych, 66 grom. — 16 mandatów, 17 grom. — 20 mand., 9 grom. — 24 mand., 6 grom. — 30 mand.

Wybory odbędą się 18 bm. tj. jutro, wszelkie reklamacje na piśmie przeciwko wyborom, winny być wnoszone na ręce przewodniczącego gminnych komitetów wyborczych do 21 bm. Zainteresowanie wyborami naogół słabe.

(ol) **Choroby zakaźne.** Na terenie pow. olkuskiego zanotowano w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: 1 duru brzusznego, 4 płonicy, 5 błonie, 3 róży, 1 odrę i 2 pokąsania przez psa wściekłego.

21.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Dochwalał nasze projekty na przyszłość i mówił do nas:

— Pobierzecie się moje dzieci, ja wam to przyrzekam i muszą mnie wszyscy słuchać.

O! Marto, moja droga Marto, kiedy mego ojca nie stanie, już się nie spełni to, czegom chciała, wszystkie nadzieje moje zostaną zniszczone, a mnie pozostanie tylko umrzeć!...

Panna de Roncerny wydała okrzyk zgrozy.

— Umrzeć! — powtórzyła.

— Czy sądzisz, iż mogłabym żyć?

— Umrzeć, ty, tak młoda, tak zachwycająca! Umrzeć, kiedy kochasz i jesteś kochaną!... Cóż znowu!... Wszak pan Lucjan musi być ładny?...

— Nie wiem, czy ładny jest... wiem tylko, że jest dobry i że go kocham...

— To wiesz, co ci powiem?

— Mów, droga Marto.

— Twe przykre sny zupełnie cię zdenerwowały, jestem pewna, że daremnie się boisz... Jeżeli ojciec twój byłby w niebezpieczeństwie, niezawodnie wezwał by cię do siebie... Wola umierającego świętą jest... zresztą twój kuzyn Lucjan pierwszy by ci o tem doniósł... byłby do ciebie napisał.

— Lucjan jest człowiekiem honorowym! Delikatność jego jest tak wielka, zbyt wielka nawet, że go powstrzymuje od prowadzenia ze mną korespondencji, do której nie ma od ojca upoważnienia...

— Pojmuję jego skrupuły; ale w tym razie należałoby uczynić wyjątek...

— Zapewne, ale nic nie dowodzi, ażeby Lucjan znał stan mego ojca... Boję się.

— Posłuchaj, Helenko — odezwała się panna de Roncerny, a te słowa jej, wyrzeczone tonem uroczystym byy zupełnie odmienne od właściwej jej lekkości — posłuchaj, i zapamiętaj to sobie, wkrótce opuszczę pensję, wejdę w świat i, podług wszelkiego prawdopodobieństwa wyjdę niebawem zamąż...

Ale czy pozostanę panną, czy będę mężatką, dom rodziców lub mężowski będzie zawsze dla ciebie otwarty i zawsze, zawsze, znajdziesz w nim życzliwość, przywiązanie i siostrę, która będzie dla ciebie podporą i pociechą.

Ucałuj mnie, Helenko i odegnaj złe myśli.

Przyszłość jeszcze się wypogodzi, nie będzie tak przykrą, jaką ci się przedstawia dzisiaj!

Córka Jakóba Tordier i panna de Roncerny ucałowały się serdecznie, poczem wróciły do przełożonej pensji.

* * *

Nie będziemy im towarzyszyli dłużej na tej wycieczce do lasu, a poprosimy czytelników, ażeby z nami przenieśli się teraz do Paryża.

Na przedmieściu Montmartre przestąpimy próg małego mieszkania na trzeciem piętrze przy ulicy Zakonnic. w domu, należącym do Jakóba Tordier, oszacowanym na pięćdziesiąt tysięcy franków przez Józefa Terrien, dawnego dependenta od notarjusza.

Rzeczywiście kamienica nie była warta więcej.

Mieszkanie, składające się z dwóch sypialni, pokoju jadalnego i kuchni, zajmowała wraz z synem pani Gobert, siostra męża Garbuski.

Mieszkanko było skromne, ale umeblowane porządnie i utrzymywane nader czysto.

Pokój Luciana pełen był planów i rysunków, świadczących o jego zajęciu.

Wybiła właśnie godzina wpół do pierwszej.

Matka i syn jedli śniadanie przy stole.

— Nie byłeś jeszcze na ulicy Aubry-Rzeźnika — odezwała się matka, kobieta lat pięćdziesięciu zaledwie, ale skutkiem ciężkich kolei losu przedwcześnie zestarzała.

— Nie, mamo, nie jeszcze — odparł Lucjan.

— Dlaczego się opóźniasz?

— Mam wstręt do spotykania się z tą kobietą.

— Pojmuję to dobrze.. ale obowiązek nakazuje przezwyciężyć ten wstręt.. trzeba iść, aby dowiedzieć się o zdrowiu wuja, który jest tak dobry dla nas...

—Dziś pójdę... I dowiem się o wuja w sklepie pana Troublet.

— Po co u niego, moje drogie dziecko. Na twojem miejscu nie zawahałabym się wcale. To twoje prawo i twój obowiązek pójść do wuja, i nikt nie może przed tobą zamknąć drzwi... Gdybym nie była tak zniedołężniała, gdybym mogła chodzić łatwiej, sama bym tam poszła.

— Więc mamę ta ohydna istota, ta garbuska bez serca i bez duszy, nie przestrasza bynajmniej?

— Jeśli nie chcesz się z nią widzieć, napisz list do wuja!

c. d. n.

Z działalności komitetu rodzicielskiego przy szkole powszechnej w Myszkowie

Przy szkole powszechnej w Myszkowie w roku szkolnym 1932-33 powstał komitet rodzicielski, na czele, którego stanęła jako prezeska p. Kamila Niemcowa. Komitet pod kierownictwem p. Bolesława Opuchlika, kier. szkoły, od chwili powstania przystąpił do pracy, gromadząc środki dla ulżenia najbiedniejszej dziatwie szkolnej.

W roku ubiegłym urządzonych zostało kilka imprez dochodowych i przeprowadzono zbiórkę w firmach położonych na terenie Myszkowa i wśród pracowników. Z otrzymanej gotówki komitet zakupił obuwie i odzież, rozdając ją 65 najbiedniejszym dzieciom, a z otrzymanej flaneli od p. dyrektorowej Dumontowej uszyto 91 par ciepłej bielizny i rozdano pomiędzy najbiedniejszych dzieci.

Komitet intensywnie przystąpił do gromadzenia gotówki i w roku bieżącym. Z rozesłanych list ofiar do ychczas wpłynęło do kasy 326.30 zł.

Za otrzymane pieniądze zakupiono dla biednych dzieci 93 podręczniki i 609 zeszytów.

Celem zasilenia kasy, komitet urządza w dniu 19 listopada „Kosz Szczęścia", niezależnie od tego ma również w przygotowaniu i inne imprezy, chcąc tym sposobem zdobyć większe fundusze, aby na nadchodzącą zimę [illegible] najbiedniejsze dzieci szkolne w ciepłą odzież i obuwie.

MĄŻ -- TRUCICIEL

Śmierć w bombie z czekolady.

Warszawskie władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie w sprawie tajemniczej śmierci 25-letniej Michaliny Błędowskiej.

Pod zarzutem otrucia jej poszukiwany jest mąż zmarłej 72-letni Tadeusz Błędowski, fryzjer damski.

Błędowscy pobrali się przed 9 laty i zamieszkiwali u matki Franciszki Patejczykowej, wdowy, dozorczyni domu nr. 47 przy ul. Koszykowej.

Przed pół rokiem Błędowski pewnego dnia oświadczył żonie, iż otrzymał posadę w Pułtusku i że wyjeżdża tam na parę dni. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero ostatnio otrzymała od niego trzy listy i trochę pieniędzy.

Od znajomych dowiedziała się, iż mąż zamieszkuje w jednem z prowincjonalnych miasteczek i żyje tam z przyjaciółką. W ub. poniedziałek zupełnie niespodziewanie Błędowski przyjechał do Warszawy i zgłosił się do żony. Teściowej oraz żonie wytłumaczył swą nieobecność brakiem posady, pieniędzy, a następnie zaprosił swą żonę na kolację do restauracji przy ul. Piusa XI nr. 54.

Po kolacji Błędowski odprowadził żonę do domu. Nie wchodził już do mieszkania, lecz szybko pożegnał się mówiąc, iż spieszy się na pociąg i że za dwa dni powróci do Warszawy, by zabrać ją do siebie.

Tejże nocy Błędowska zachorowała z objawami zatrucia, a przewieziona do szpitala Dz. Jezus zeznała, iż o otrucie podejrzewa męża, który po kolacji poczęstował ją bombą czekoladową. Nocy wczorajszej Błędowska zmarła.

Powiadomione o wypadku władze śledcze wszczęły natychmiast dochodzenie.

Jak ustalono na podstawie zeznań kelnera „Baru Wyścigowego" Adama Bańkowskiego, małżonkowie Błędowscy w restauracji spędzili około trzech godzin. Zjedli kolację i wypili sporo wódki. Jak kelner zaobserwował prowadzili ożywioną rozmowę. Po kolacji gdy przedstawiał rachunek, spostrzegł jak Błędowski wyjął z kieszeni zawiniętą w papier bombę czekoladową i poczęstował nią żonę. Nie ulega wątpliwości, iż Błędowski chcąc się pozbyć żony, dał jej w czekoladzie jakiejś silnie działającej trucizny. Żonobójcy-truciciela poszukuje policja przy pomocy listów gończych.

Do Nr. Km. 2555 i 2711/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej Stefan Alchimowicz, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Narutowicza nr. 23, na mocy przep. art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1933 r. o godzinie 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Gołonogu, na kopalni odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości w I-ym terminie Towarzystwa Akcyjnego Kopalń Węgla „Flora" składających się z 2 samochodów osobowych, 4.000 tonn miału węglowego, 1000 sztuk wózków kopalnianych i 1.100 tonn węgla grubego i kostki oszacowanych na łączną sumę zł. 287.000 — na zaspokojenie wierzytelności Zakładu Ubezpieczeń od Wypadku we Lwowie, Oddział w Krakowie.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądu: **Stefan Alchimowicz.**

Dąbrowa Górnicza dnia 13 listopada 1933 r.

Amerykański sport statystyki.

Amerykanie doszli w swej manii obliczeń i statystyk we wszelkich dziedzinach życia, nieledwie do absurdu. Obliczają wszystko co wpadnie im w rękę, poprostu dla czystej przyjemności obliczania, jakgdyby dla sportu.

Teraz naprzykład, drogą obliczeń statystycznych doszli do wniosku, że w Ameryce wymierają z roku na rok... dzikie kaczki.

W jakiż to sposób?

Rok rocznie na polowaniach amerykańskich zabijają tych stworzeń koło 15 miljonów sztuk. Pozatem ranią przynajmniej 7 miljonów. Na ich miejsce nie rodzi się nawet połowa nowych kaczek.

Więc, gotowy już wniosek, a nawet zmartwienie reportera-statysty w gazecie amerykańskiej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wstrzymanie dalszych rozgrywek o mistrzostwo A klasy Zagłębia.

Na ostatniejszem posiedzeniu organizacyjnem zarządu podokręgu Zagłębia, rozpatrywana była decyzja okręgu wstrzymująca jesienne rozgrywki A kl. Zagłębie.

Zarząd podokręgu wypowiedział się za wstrzymaniem dalszych rozgrywek do wiosny przyszłego roku, bowiem warunki atmosferyczne nie pozwalają na rozgrywanie zawodów.

Zarząd podokręgu wyśle do PZPN. pismo z prośbą o zatwierdzenie obecnego systemu rozgrywek jesiennych i wiosennych, które okręg unieważnił.

Przypuszczać należy, że PZPN. przychyli się do słusznej prośby podokręgu Zagłębia i zatwierdzi dotychczasowe rozgrywki. Do wiosny wstrzymane zostały rozgrywki.

Policyjny — Brynica i Unja — O. K. S. w Sosnowcu, Unja — CKS z dnia 26 bm., oraz 25 minutowa dogrywka niedokończonych zawodów Hakoah — Brynica.

Kronika

× **Próby o P. O. S.** W wyniku przeprowadzonych przez powiatową komendę PW i WF. w Olkuszu prób o państwową odznakę sportową, otrzymało odznakę 70 osób z pośród biorących udział 352 osób.

Komisję weryfikacyjną pow. komendy PW. i WF. stanowili: pp. prof. Rudolf (przewodniczący), lekarz pow. dr. Kiciarski i komendant pow. PW. i W. F. kpt. Zwarycz.

Wskutek zmienionych warunków atmosferycznych, dalsze próby o P. O. S. przerwano, natomiast w najbliższym czasie powołana zostanie do życia sekcja narciarska pod kierownictwem prof. Rudolfa.

× **Zawody ping — pongowe.** O wejście do kl. A. Zagłębia rozegrano następujące zawody: w Dąbrowie Hapoel — Gwiazda 5:2. w Czeladzi KMP. pokonał Brynicę 5:2.

Okręg ping — pongowy Zagłębia zamierza przeprowadzić zawody o mistrzostwo Zagłębia, któryze przypuszczalnie odbędą się w dniu 3 grudnia w Będzinie.

Największe szanse wejścia do kl. A mają obecnie kluby Hapoel i KMP. (Sosnowiec).

× **Komunikaty śniegowe tow. krzewienia narciarstwa.** Towarzystwo krzewienia narciarstwa wydawać będzie w bieżącym sezonie zimowym wzorem roku ubiegłego komunikat śniegowy dla użytku narciarzy.

Komunikat śniegowy ogłaszany będzie w każdy piątek wieczorem przez radjo, publikowany zaś w sobotę w prasie codziennej.

× **Sprawa o nadużycia w komitecie olimpijskim.** Sprawa Teofila Czyża o nadużycie w komitecie olimpijskim, rozpoczyna się dziś w sądzie okręgowym w Warszawie.

Na sprawę powołano wielu świadków, znanych w świecie sportowym działaczy.

× **Komisarjat rządu R. P. domaga się najsilniejszej drużyny na mecz Warszawa — Gdańsk.** Nadeszła do Warszawy wiadomość od komisarza generalnego R. P., w której komisarjat domaga się przysłania do Gdańska na mecz Warszawa — Gdańsk najsilniejszej drużyny warszawskiej.

O ile wiadomości o osłabieniu składu drużyny zgadzają się z rzeczywistością, komisarjat uważa, że lepiej aby przyjazd zespołu warszawskiego był odwołany.

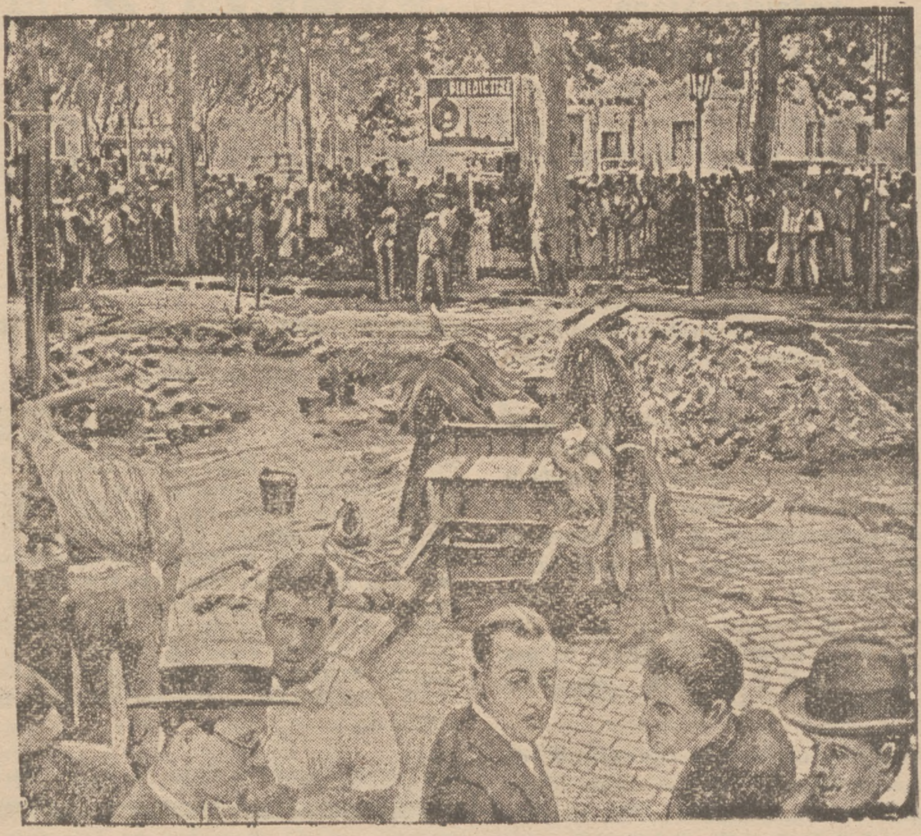
× **Polscy bokserzy walczyć będą z reprezentacją Sowietów.** Na skutek zgody międzynarodowej federacji bokserskiej na nawiązanie kontaktu między Polską a Sowietami, zarząd warszawskiego okręgowego związku bokserskiego zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie w sprawie meczu Warszawa — Moskwa w dniu 19 grudnia br. w Warszawie, godząc się jednocześnie na rewanżowy mecz w Moskwie.

WYDOBYWANIE ZATOPIONEGO OKRĘTU.



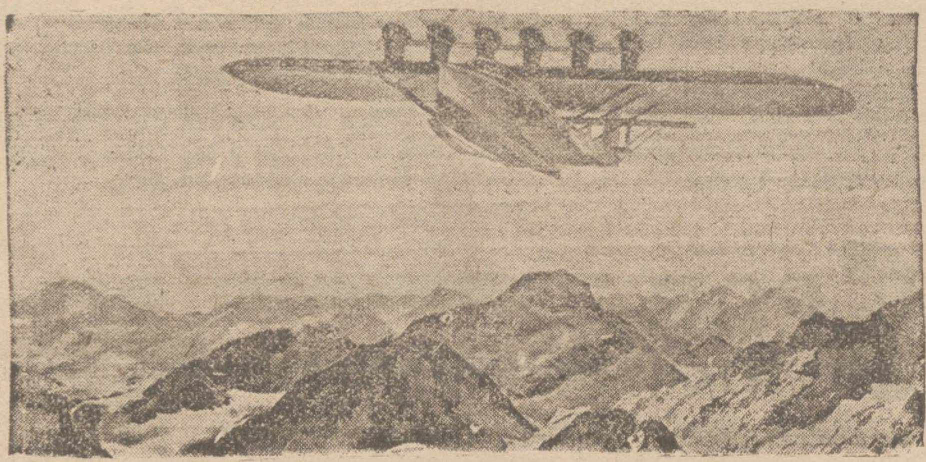
Wydobywanie zatopionego okrętu z dna morskiego wymaga dużego nakładu pracy i kosztów. Na ilustracji widzimy trzy statki zajęte wydobywaniem zatopionego okrętu.

ROZRUCHY W HISZPANJI.



Co pewien czas w Hiszpanji wybuchają rozruchy wywołane przez komunistów hiszpańskich. Oto obrazek jednej z ulic Madrytu po stłumieniu rozruchów przez policję.

PONAD SZCZYTAMI GÓR.



Przelot samolotów ponad szczytami gór do niedawna należał do niemożliwości. Obecnie jednak technika pokonała te trudności. Na ilustracji sześciomotorowy samolot w przelocie ponad pasmem gór.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.